

Poniedziałek 10 października 2016

# Wieniawski.pl

15. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego  
15th International Henryk Wieniawski Violin Competition



nr 2

ISSN 978-83-942260-3-9

## NA DOBRY POCZĄTEK

17-letnia Mone Hattori z Japonii

PROF. BARTOSZ BRYŁA:  
DOBREGO SKRZYPKA  
POZNAM PO TYM  
JAK STROI INSTRUMENT

Z WARSZTATU  
REDAKTORA DZIEŁ  
WIENIAWSKIEGO



## Felieton na dziś

SMYKI POSZŁY  
W RUCH

STEFAN DRAJEWSKI

Pierwszy dzień przesłuchań mamy już za sobą... Na widowni są jeszcze puste plamy. Dla stałych bywalców Konkursu Wieniawskiego to nic dziwnego, ponieważ z każdym etapem będzie przybywać publiczności.

Uczestnicy, nie bacząc na okoliczności, grają jak z nut: dosłownie i w przenośni. Dosłownie, bo fragmenty sonat mogą wykonać – zgodnie z regulaminem – mając na pulpitych partyturę. W przenośni, ponieważ przenoszą słuchaczy w rejony świata dźwięków i do krainy emocji.

Od pierwszego dnia konkursu skrzypaczki występują w kreacjach wieczorowych, panowie w mniej oficjalnych strojach. Cóż, mają mniej możliwości... Ale nie suknia zdobi człowieka – głosi ludowe przysłowie.

Chociaż zaprezentowało się dopiero dziesięcioro uczestników, w kularach już pojawili się faworyci, ale są to wiadomości zasłyszane i dlatego ich nie zdradzę. Dzisiaj pojawiają się z całą pewnością nowi... ■



## Orkiestra jak Trybunał

– Przyjechałem, żeby trochę odpocząć – powiedział prof. Andrzej Rzepliński podczas sobotniego koncertu inauguracyjnego. Ale widać od Trybunału trudno się oddalić, nawet wtedy, kiedy muzyka wychodzi spod ręki samego Maestro Krzysztofa Pendereckiego. – Orkiestra trochę przypomina Trybunał Konstytucyjny – uważa szef tej instytucji. Chociaż znajduje różnice. – Otóż w orkiestrze, szczególnie tak wielkiej, ważne są pierwsze skrzypce, a w Trybunale, który jest znacznie mniejszą orkiestrą, pierwsze skrzypce zawsze gra ten sędzia, który akurat jest

sprawozdawcą sprawy. Różnice polegają też na tym, że pierwszy skrzypek, jeśli otrzymuje lepszą propozycję lub jeśli dojdzie do jakiegoś konfliktu i chce się sprawdzić gdzie indziej, bierze skrzypce pod pachę i wychodzi. A najlepszy nawet sędzia nie może opuścić ot tak sobie Sądu Konstytucyjnego. Widzę jeszcze jedną istotną różnicę – mówi dalej prof. Rzepliński – artyści czynią nasze życie piękniejszym i tak naprawdę sensowniejszym. Zaś prawnicy, zwłaszcza sędziowie konstytucyjni, mają obowiązek pilnować, by nasze życie było bezpieczniejsze. (D)

## W Zza Kulis

## W koloratkach

Dwóch skrzypków znakomitej orkiestry z Bremen, która wystąpiła podczas koncertu inauguracyjnego, miało zamiast kołnierzyków... koloratki. Ten fakt – obok fantastycznego występu Soyoung Yoon – wywoływał gorące dyskusje podczas przerwy. Jak się dowiedzieliśmy, koncertmistrz lubi – zamiast koszul z kołnierzykami – koszule ze stójką, co może się kojarzyć z koloratką. Drugi skrzypek zapomniał koszuli i pożyczyl od kolegi. Obaj panowie zaprzeczyli, że są duchownymi: – Jesteśmy żonaci i dzieciaci. ■

## Prywatny koncert

Po 39 latach przyjechał do Poznania, tym razem jako juror, Peter Zazofsky, zdobywca III nagrody w 1977 roku. Artysta bardzo mile wspomina ten pobyt, a zwłaszcza okoliczności realizacji audycji dla poznańskiego radia. Z powodu braku czasu, nagranie rozmowy mogło się odbyć niemalże późną nocą, więc dla spokoju redaktorka zaprosiła artystę do domu. Rozmowa bardzo się udała. Tak dalece, że Maestro Zazofsky zagrał w nocy prywatny koncert dla obudzonej wówczas czteroletniej córki pani redaktor. I nadal byłoby miło, ale o świcie trzeba było dostać się na dworzec PKP, skąd skrzypek odjeżdżał do Warszawy, a stamtąd

dalej samolotem. Jednak nie były to czasy tak-sówki na telefon. Około piątej rano gospodarze z Maestro wyszli więc na winogradzką ulicę, by złapać okazję. Trafiła się nasza polska bagażówka Nysa. Uzgodniono z kierowcą „warunki”, Zazofsky wsiał, a życzliwy kierowca chwycił walizkę oraz futerał ze skrzypcami, wrzucił „na tył” i odjechali. Wyrzuty sumienia, że wepchnęła artystę w łapy zupełnie nieznanego człowieka, i co to się mogło stać, dręczyły redaktorkę jeszcze bardzo długo. Złaszcza, że wrzucony na tył instrument to Carlo Bergonzi z XVIII wieku. Tajemniczą redaktorką była Dorota Juszczyk. Mąż był obecny i służył za tłumacza. Dziś oboje – Maestro i redaktorka – się z tego uśmiali. (SDR)

TOWARZYSTWO MUZYCZNE  
IM. HENRYKA WIENIAWSKIEGO  
W POZNANIU

Gazeta Konkursowa **Wieniawski.pl**

## WYDAWCA:

Towarzystwo Muzyczne  
im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu  
ul. Świętosławska 7, 61-840 Poznań,  
tel.: 61 852 26 42, fax: 61 852 89 91

DRUK: Hemigraf Poznań

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Adam Banaszak, Andrzej Chylewski,  
Stefan Drajewski (red. naczelny), Adam Olaf Gibowski,  
Dorota Juszczyk, Magdalena Mateja, Małgorzata Pawłowska,  
Kamilla Placko-Woźnińska (red. prowadząca), Anna Solak, Marek Zaradniak

ZDJĘCIA: Leszek Zadoń

KOREKTA: Małgorzata Pawłowska | TŁUMACZENIE: Beata Brodniewicz

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD: Zbigniew Cieśliński Media Druk

# Dobrego skrzypka poznam po tym jak stroi instrument

Z profesorem **Bartoszem Brylą** rozmawia Andrzej Chylewski.

## Panie profesorze, czy lubi Pan konkursy?

Muszę powiedzieć szczerze, że nie przepadam. Ale jest to chyba jedna z niewielu dróg, które mogą pomóc w zrobieniu kariery. Oczywiście, są też menedżerowie, którzy pomagają, ale od konkursów chyba nie ma ucieczki.

## Ma Pan w dorobku wiele laurów konkursowych jako skrzypek solista.

Marzeniem każdego polskiego skrzypka jest wzięcie udziału w konkursie Wieniawskiego. Ja również marzyłem. I spełniło się. W roku 1981 zostałem laureatem tego konkursu. Łatwo nie było, ale choć urodzony we Wrocławiu, byłem traktowany jako poznaniak, bo byłem studentem w klasie profesor Jadwigi Kaliszewskiej. Praktycznie cały akademik, w którym mieszkałem, przychodził na moje przesłuchania. Atmosfera była bardzo sympatyczna, choć utrudniała sprawę „donosy” kolegów. Przychodzili i mówili mi jak kto grał, a uczestnik konkursu nie chce tego wiedzieć. Dopiero po zagranii koncertów w III etapie mogłem spokojnie słuchać gry rywali. Zwłaszcza że nazywam się na B, a wówczas grano bez losowania, alfabetycznie, od A do Z. Z tamtego konkursu zapamiętałem dwie wielkie osobowości: Henryka Szerynga, który otwierał konkurs i zwyciężczynię Keyko Urushihare. 18-letnia Japonka, choć wyglądała jak dziewczynka, grała wspaniale – już od I etapu.

## Pana dorobek konkursowy, ale w roli jurora jest również okazały.

Z wielu konkursów mam wspaniałe wspomnienia, ale – ze zrozumiałych zapewne względów prestiżowych – największe mam z poprzedniego, XIV Konkursu Wieniawskiego. Przede wszystkim jego atmosfera i poziom. Nie było żadnych wyraźnych... porażek, bo przecież zawsze takie bywają. Wszyscy bardzo dobrze grali i z przyjemnością chodziło się na przesłuchania, bez jakiegos specjalnego strachu.

## Czy po obu stronach konkursowej barykady dostrzega Pan jakieś wspólne, podobne elementy?

Tak, oczywiście, bo w odróżnieniu od większości moich kolegów jurorów jestem tym, który już w Konkursie Wieniawskiego startował po tej



**MARZENIEM KAŻDEGO  
POLSKIEGO SKRZYPKA  
JEST WZIĘCIE UDZIAŁU  
W KONKURSIE  
WIENIAWSKIEGO**

Fot. Archiwum TMiHW

drugiej stronie. A każdy konkurs ma swoją indywidualną specyfikę, atmosferę. Poza tym jestem Polakiem, a w tym konkursie Polacy są zawsze pod szczególną presją czy obstrzałem.

## W jednym z wywiadów powiedział Pan, że w takim konkursie po obu stronach bardzo ważna jest koncentracja.

Tak! U uczestnika konkursu to rozumiałe. Jeśli jednak my, jurorzy „zdrzemniemy się”, co może wystąpić choćby przy wielokrotnym wykonaniu tego samego utworu lub przy grupie bardzo podobnych interpretacji, to i w początkowym etapie – decyzje o awansie – i w finale – decyzje o miejscach – konsekwencje będą bardzo istotne.

## Pana sukcesy choćby z Chopin Trio są zdecydowanym zaprzeczeniem tak typowo polskiej przez lata awersji do kameralistyki. Dlaczego?

Kiedy zakładaliśmy Chopin Trio byliśmy typowymi solistami, z dorobkiem laurów konkursów, nagrań, płyt... Ja nie miałem tak dużego doświadczenia jak pianista Bogusław Nowicki czy wiolonczelista Paweł Frejdllich. Ale szybko na-

uczyłem się słuchać kolegów, współgrać, cieszyć się pięknem kameralistyki i choć czasami daleko nam było do consensusu, szybko wygrała muzyka i to ona, jej duch, dyktował interpretację bez zbędnych słów. Kiedy w trakcie koncertu w Hanowerze w drugiej części tria Mendelssohna Bogusław zaczął muzykować na tamtejszym fantastycznym instrumencie, tak się zastanawiałem, że niemal zapomniałem o tym, że jestem członkiem całego tria i mam też coś do zagrania.

## Kolejną niwą Pana działalności jest pedagogika. Co jest w niej takiego fascynującego?

Kontakt z młodzieżą! Mam w Poznaniu dziewiętnastu studentów i we Wrocławiu sześciu. Mogłbym mieć mniej, ale ja po prostu bardzo lubię pracować z młodzieżą. Żartuję, że znam wszystkich z imienia i nazwiska, choć z repertuaru – nie do końca.

## Wiem, że jest Pan, Panie profesorze, realistą. I nie chodzi mi o Pana twarde stąpanie po ziemi...

Jestem realistą, czyli kibicem piłkarskiego Realu Madryt. Wiem skąd pan to wie, bo grywamy razem w piłkę, podobnie jak inni moi koledzy muzycy. Dużo dyskutujemy, bo pan jest kibicem Barcelony. Ale dopinguję także Athletic Bilbao, może dlatego, że w Bilbao mieszka moja siostra z rodziną, Everton, bez powodu, oczywiście naszego „Kolejorza” czy drużynę osiedlową „Szturm” Junikowo.

## Słynny trener piłkarski Franciszek Smuda twierdził, że dobrego piłkarza rozpozna po tym jak ten idzie po schodach. Jak Pan rozpoznaje dobrego skrzypka?

Po tym jak stroi instrument. Nie musi zagrać, wystarczy posłuchać jak stroi się na estradzie.

## Czego oczekuje od XV Konkursu skrzypiek, juror i pedagog Bartosz Bryła?

Marzy mi się wysoki poziom. Bo jako prezes Towarzystwa Muzycznego imienia Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, organizatora imprezy, wiem, że wspaniała grupa ludzi z dyrektorem konkursu, Andrzejem Wituskim na czele, wykonała olbrzymią pracę, by wszystko grało. Dobrze grało. Jak to w muzyce. ■

# NA DOBRY POCZĄTEK



17-letnia Mone Hattori z Japonii w sobotnie popołudnie wylosowała pierwszy numer startowy.

ANDRZEJ CHYLEWSKI

Kiedy 17-letnia Mone Hattori z Japonii w sobotnie popołudnie wylosowała pierwszy numer startowy, prawie polały się łzy. Żał, że występ czeka skrzypaczkę już następnego dnia był bardzo wyraźny na jej dziecięcym wręcz obliczu. Kiedy jednak dziesięć minut po godzinie dziesiątej w niedzielę w Auli UAM popłynęły pierwsze dźwięki ukształtowane na wspaniałym instrumencie powstałym w pracowni Pietra Guarneriego i datowanym na rok 1743, szybko okazało się, że młoda artystka zrobi wszystko, by zaprzeczyć porzekadłu „pierwsi będą ostatnimi...”. I tak się stało. Jej gra pełna była blasków i zaprezentowana została pełna gama brzmień. Szczególnie słyszalne było to w *Źródle Aretuzy* Karola Szymanowskiego, ale i choćby w wariacjach H. W. Ernsta. Z większością problemów technicznych młoda skrzypaczka radziła sobie wspaniale i nawet utwory Henryka Wieniawskiego wypadły w jej interpretacji dobrze „po polsku”. Szkoda tylko, że towarzysząca Hattori pianistka Irina Vinogradova miejscami niemal dosłownie rywalizowała ze skrzypaczką zagłuszając ją skutecznie.

Dość długo zatrzymałem się na ocenie Japonki, bo uwypukliłem w ten sposób większość problemów, z którymi w I etapie będą musieli się zmierzyć konkursorowicze. Bardzo dobrze poradziła sobie z nimi poznanianka Anna Malesza, nabierająca blasku i rozmachu

# GDZIE SIĘ PODZIAŁ PAGANINI?



Pierwszą „poznańską” uczestniczką w sesji przedpołudniowej była Anna Malesza z Marcinem Sikorskim przy fortepianie.

TERESA DOROŻAŁA-BRODNIOWICZ

Program I etapu przesłuchań konkursowych jest nie tylko zróżnicowany stylistycznie i technicznie, ale także kondycyjnie wymagający. To wybrana przez jury część klasycznej sonaty (Beethoven), wirtuozowsko-salonowa kompozycja Wieniawskiego (do wyboru przez uczestnika), jedno z dzieł skrzypcowych Szymanowskiego, utwór dowolny – od Ernsta do Pendereckiego – oraz jeden kaprys z op. 10 Wieniawskiego, jako weryfikator umiejętności wirtuozowskich. Pominięto tym razem kaprysy Paganiniego, zawsze na poprzednich poznańskich konkursach obecne. Byłoby interesująco poznać przyczynę takiej decyzji. Może chodziło o „obniżenie poziomu stresu”, o którym mówił na konferencji prasowej przewodniczący jury Maxim Vengerow?

Przesłuchania konkursowe otworzyła Mone Hattori, zaledwie siedemnastoletnia skrzypaczka z Japonii. Grała perfekcyjnie, czysto (najbardziej nieskazitelny intonacyjnie kaprys Wieniawskiego podczas porannej sesji!), z biegłością maszyny, jednakże brakowało mi radości, spontaniczności. Jej występ w sensie artystycznym w dużym stopniu zdewaluowała akompaniująca zbyt ostro i głośno pianistka Irina Vinogradova.

Ukrainę reprezentowała Hanna Asieieva. Mogła podobać się w cz. I z *VI Sonaty A-dur* op. 30 Beethovena, korespondując z pianistką Hanną Holeksą. Także w *Polonezie D-dur* op. 4 Wieniawskiego pokazała wirtuozerię i zadziorność.

z utworu na utwór. Stopniowo także ujawniała swój psychiczny i muzyczny temperament. Jeszcze rozpoczynający jej występ Beethoven był owszem klasyczny, ale jakby z asekuracją miękką. Ale już *Polonez D-dur* Wieniawskiego popłynął pełen werwy, z polskim przytupem. Źródło *Aretuzy* Szymanowskiego pełne było iskier blasku i skonstrastowanej potoczności. Bezkolizyjnie także następowała współpraca z pianistą Marcinem Sikorskim.

Rozczarowanie przyniósł występ innego Polaka, Macieja Burdzego. Ten już ukształtowany i legitymujący się imponującym międzynarodowym doświadczeniem skrzypek swą grą sprawiał wrażenie morderczej pracy w obłożonej twierdzy. A przecież tu i ówdzie aż prosiło się o choćby powiew wolności, rozmachu, czy liryki...

Szczerze się przyznam, że zainteresował mnie jakże młodzieńczy w swej grze i interpretacjach francuski, choć silnie związany z obszarem rosyjskim, skrzypek Alexis Roussine. Jego główny problem jednak to pojawiające się dość często odstępstwa od „oryginałów” w poszczególnych utworach.

Już tych kilka wstępnych refleksji pozwala sądzić, że będzie ciekawie i zapewne czeka nas jeszcze sporo niespodzianek. W obydwie strony. ■

Pierwszą „poznarską” uczestniczką w sesji przedpołudniowej była Anna Malesza z Marcinem Sikorskim przy fortepianie. Piękne, pełne głębi brzmienie instrumentu, szeroko rozplanowaną kantylenę i estradową swobodę zaprezentowała przede wszystkim w *Wariacjach na temat pieśni „Ostatnia róża lata”* Ernsta. Źródło *Aretuzy* Szymanowskiego było – jak trzeba – poetyckie, malarskie, zawoalowane.

Następnie słuchaliśmy kolejnego reprezentanta Polski Macieja Burdzego, pamiętanego z poprzedniej edycji Konkursu Wieniawskiego. Pozycją najbardziej udaną i stylową była – w moim przekonaniu – I cz. *VII Sonaty c-moll* op. 30 Beethovena. Pozostałe kompozycje były tylko poprawne, często niestety intonacyjnie zachwiane.

Sesję przedpołudniową zakończył Alexis Roussine z Francji. Ma wiele zadatków na dobrego skrzypka i świetnie prezentuje się na estradzie. Na razie jednak zaproponował niepotrzebnie zagonionego Beethovena (część I *Sonaty D-dur* op. 12), bardzo nieczysto wykonany kaprys (*La Velocité*) i *Ysaÿe'a (III Sonata „Ballada”)*. Występ Francuza uratował w pewnym stopniu patron konkursu: *Wariacje na temat własny* op. 16 Wieniawskiego – przynajmniej we fragmentach brzmiały całkiem ciekawie. ■

PS. Dlaczego pozwala się pianistom grać przy „otwartym” skrzydle?

# MASZOŃSKA NA MEDAL!

ADAM OLAF GIBOWSKI



W interpretacji Amelii Maszońskiej był to jej Wieniawski – głęboko osobisty, wysublimowany.

Pierwszy dzień konkursowych przesłuchań za nami. Usłyszeliśmy dziesięciu uczestników, z których zaledwie troje prezentowało poziom, który pozwala na otwarcie właściwej dyskusji. O sesji przedpołudniowej piszą w dzisiejszym numerze Teresa Dorożala-Brodniewicz i Andrzej Chylewski, ja pozwolę sobie skupić się na drugiej turze przesłuchań.

Rozpoczął dwunastoletni Francuz Gregoire Girard. No cóż. To był chyba najbardziej monotony recital, jaki miałem okazję w życiu usłyszeć. Gra Francuza przechodziła zupełnie obok mnie, nie próbując choćby delikatnie szarpnąć za ucho. Całkowita obojętność. Jest to dość dziwne, ponieważ nawet wtedy, kiedy mamy do czynienia ze złym wykonaniem, potrafimy na nie zareagować. A tu nic. Czuję się dokładnie tak, jak Gombrowicz w trakcie rozmowy z Cieciszowskim, jednym z drugoplanowych bohaterów *Trans-Atlantyku*. „Nie jestem ja na tyle szalony, żebym w *Dzisiejszych Czasach* co mniemał albo i nie mniemał. Ale gdyś tu się został, to idźże zaraz do Poselstwa, albo nie idź, i tam się zamelduj, albo nie zamelduj, bo jeśli się zameldujesz lub nie zameldujesz, na znaczną przykrość możesz być narażonym, lub nie narażonym”. Parafrazując: słuchaj mnie, albo i nie słuchaj, niech ci się podoba, albo nie podoba! Sam do końca nie wiem, co o tym sądzić, bowiem pierwszy raz przeżyłem taką historię.

Następnie na estradzie pojawił się najmłodszy uczestnik konkursu, zaledwie szes-

nastoletni reprezentant Chin, Xingzhou Rong. Z dużym zdumieniem przyjąłem ten występ. To skrzypek bardzo młody, przed którym jeszcze ogrom pracy do wykonania, choć pewien potencjał jest w nim zauważalny. Niestety, w konkursie nie o potencjał idzie, a o umiejętność i rozumienie muzyki. Trudno pominąć fakt permanentnej nieczystości, niedbałej, powierzchownej i błędnej artykulacji. Rozumiem, że im człowiek młodszy, tym bardziej chce uchodzić za dojrzałego. Cóż, agresywna dynamika i artykulacja, nieuzasadnione kontrasty, celowe zaciemnianie barwy, to nie jest dojrzałość – to tylko udawanie.

Nie wszystko jednak było złe. Prawdziwa torpeda dzisiejszego dnia, to występ Amelii Maszońskiej, studentki prof. Bartosza Bryły. Jestem przekonany, wiedziony intuicją, że ta skrzypaczka to prawdziwe objawienie XV Konkursu Wieniawskiego. Cały występ należy uznać za najlepszy ze wszystkich pierwszego dnia. Najbardziej jednak zapada w pamięć *Fantazja na tematy z opery „Faust”* Wieniawskiego. W interpretacji Maszońskiej to nie był kolejny Wieniawski po prostu. Był to jej Wieniawski, głęboko osobisty, wysublimowany. Z bogatej i wielkiej wyobraźni Amelii Maszońskiej, wylewała się liryczna kipiela. A do tego technika, nienaganna!

Szkoda, że tak bardzo sparzyła się na *Scherzu-Tarantelli* Wieniawskiego Zufina Bekmoldinova, ponieważ jej występ był jednym z trzech najbardziej udanych dzisiejszego dnia. ■

# Z warsztatu redaktora dzieł Wieni

O pracy nad krytycznym wydaniem spuścizny kompozytorskiej opowiada **prof. Zofia Chechlińska**, badaczka i edytor muzyczny, członkini Komitetu Dzieł Wszystkich Henryka Wieniawskiego.

## W jaki sposób Rada Wydawnicza pozyskiwała rękopisy i pierwodruki dzieł Wieniawskiego?

Wiedza dotycząca źródeł utworów Wieniawskiego jest znacznie skromniejsza niż wiedza dotycząca źródeł dzieł szeregu innych kompozytorów, zwłaszcza tych najwybitniejszych. W momencie kiedy rozpoczęto wydawanie *Dzieł Wszystkich Wieniawskiego*, nie istniał ani katalog tematyczny jego utworów, ani żadna inna publikacja dotycząca dokumentacji jego twórczości. W Towarzystwie im. H. Wieniawskiego od dawna starano się zbierać wszelkie materiały dotyczące kom-



REKLAMA

wynalazek:  
ropa naftowa  
chemicznej  
celu

Aby skutecznie kształtować lepsze jutro, potrzebujemy trwałych i solidnych fundamentów.

Fundacja PGNiG kontynuuje dzieło zapoczątkowane przez swojego patrona, wybitnego przedsiębiorcę, wynalazcę lampy naftowej i ojca przemysłu naftowego, a jednocześnie wielkiego społecznika i patriotę **Ignacego Łukasiewicza**.

Podążając jego śladami, Fundacja PGNiG prowadzi działalność edukacyjną, szczególnie w zakresie nauk podstawowych i technicznych, wspiera inicjatywy kulturalne i sportowe, angażuje się w ochronę dziedzictwa narodowego.

Wyjątkowym projektem realizowanym przez Fundację jest program **Rozgrzewamy Polskie Serca**, którego celem jest przywrócenie pamięci historycznej oraz działania na rzecz wspólnoty Polaków i polskiej historii. To także liczne projekty edukacyjne, działania w obszarze kultury i pomoc konkretnym osobom, które z uwagi na swój talent i osiągnięcia w różnych sferach życia zasługują na szacunek, wsparcie i podziw.

pozytora, m.in. rękopisy czy pierwodruki jego dzieł, ale jest to zadanie bardzo trudne, rzadko bowiem zdarzają się okazje zakupu tego rodzaju źródeł. Rekompensowano to starając się gromadzić obok oryginałów także kserokopie rękopisów i pierwodruków. Z chwilą rozpoczęcia prac nad wydaniem *Dzieł Wszystkich* zaczęto gromadzić materiały w sposób bardziej systematyczny, poszukując – drogą kwerend bibliotecznych i archiwalnych w całej Europie – źródeł do kolejnych planowanych do przygotowania tomów. Informacje o źródłach – a ściślej mówiąc o pierwodrukach – zdobywano na podstawie dziewiętnastowiecznych katalogów wydawniczych, anonsów prasowych itp. Oczywiście, biblioteki i archiwa nie przysyłały oryginałów, lecz kserokopie, na których w znacznym stopniu opiera się *Wydanie Dzieł Wszystkich*, co oczywiście nie ma żadnego wpływu na merytoryczną treść wydania. Obecnie mamy o tyle ułatwioną sytuację, że został opublikowany przez Towarzystwo im. H. Wieniawskiego *Katalog Tematyczny dzieł H. Wieniawskiego* pióra Andrzeja Jazdona, gdzie przy każdej pozycji podany jest stan zachowania źródeł i opis pierwodruków.

## Czy dziś dysponujemy wszystkimi dziełami Wieniawskiego, czy część z nich nadal jest nieznaną?

Poza utworami, które były wydane za życia Wieniawskiego, lub które nie były wydane, ale ich rękopisy są przechowywane w bibliotekach lub archiwach, istnieje szereg informacji o utworach tego kompozytora, które się nie zachowały, nie były wydane i brak jakichkolwiek informacji o ich rękopisach. Są to utwory, które najprawdopodobniej zaginęły. W związku z tym nie dysponujemy wszystkimi

# awskiego

dziela Wieniawskiego, o których wiadomo, że kiedyś istniały. Oczywiście, rękopis któregoś z takich utworów może się w przyszłości jeszcze odnaleźć, jest to jednak mało prawdopodobne.

## Jakie są największe trudności źródłowe i edytorskie w przypadku partytur Henryka Wieniawskiego?

Głównym problemem jest niekompletny stan źródeł. Zachowało się niewiele rękopisów Wieniawskiego, te zachowane to na ogół nie są rękopisy edycyjne, lecz rękopisy-podrunki, którymi kompozytor obdarowywał różnego rodzaju ważne osobistości, nierząd-

**WIENIAWSKI BYŁ BARDZO SKRUPULATNY. JEŚLI CHODZI O WYDAWANIE SWOICH UTWORÓW, ROBIŁ STARANNE KOREKTY, MOŻEMY WIĘC PRZYJĄĆ Z DUŻĄ DOZĄ PRAWDOPODOBIENSTWA, ŻE TEKSTY PIERWODRUKÓW SĄ ZGODNE Z INTENCJĄ KOMPOZYTORA**

ko koronowane głowy. Kompozytor zatem nie zakładał, że rękopis będzie służył jako materiał do wykonania utworu i tym samym nie musiał on być zbyt precyzyjnie opracowany od strony wykonawczej. Rękopisów edycyjnych utworów Wieniawskiego zachowało się bardzo mało i tym samym trudno jest stwierdzić, czy i na ile w zachowanych pierwodrukach mamy do czynienia z jakimiś ingerencjami wydawców, co w owych czasach nie było zjawiskiem rzadkim. Z drugiej strony wiadomo, że Wieniawski był bardzo



**PIERWSZE WYDANIE ŹRÓDŁOWO-KRYTYCZNE DZIEŁ HENRYKA WIENIAWSKIEGO**

skrupulatny. Jeśli chodzi o wydawanie swoich utworów, robił staranne korekty, możemy więc przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że teksty pierwodruków są zgodne z intencją kompozytora.

### Ile do tej pory udało się wydać dzieł?

Do tej pory w *Wydaniu Dzieł Wszystkich* ukazała się już większość utworów Wieniawskiego, w tym szereg kompozycji, które w wersji odautorskiej mają dwie postaci – na skrzypce z fortepianem i na skrzypce z orkiestrą. Wydałiśmy 19 z 27 zaplanowanych tomów. Spośród najważniejszych jego dzieł brak jeszcze wydania obu koncertów skrzypcowych, a poza tym szeregu miniatur.

### Z jakich narzędzi korzysta redaktor pracujący nad krytycznym wydaniem?

To jest pytanie, na które nie da się krótko odpowiedzieć. W największym skrócie i uproszczeniu: niezbędna jest wiedza historyczna dotycząca stylu epoki zarówno kompozytorskiego, jak i wykonawczego, a w tych ramach bardziej szczegółowa wiedza dotycząca stylu danego kompozytora, jego zwyczajów notacyjnych, pewnych manier kompozytorskich. W oparciu o tę wiedzę dokonuje się analizy utworu, a także jego zapisu w źródle. W przypadku istnienia więcej niż jednego źródła koniecz-

ne jest dokonanie wyboru źródła podstawowego, stanowiącego podstawę wydania. Wyboru tego dokonuje się poprzez wnikliwą analizę istniejących źródeł, ich funkcji i roli, jaką swego czasu pełniły. W wydaniu źródłowym nie ma miejsca na żadne dodatki od edytora, jedyny wyjątek stanowi poprawa ewidentnych błędów, pomyłek i opuszczeń. Aby jednak ustalić, co jest rzeczywiście wynikiem omyłki, a co wynikiem świadomego działania, niezbędna jest wspomniana wyżej wiedza historyczna i wnikliwa analiza utworu.

### Jak prezentuje się twórczość Wieniawskiego na tle jego epoki i twórczości innych kompozytorów?

Wieniawski należał do najwybitniejszych skrzypków XIX wieku. Jego twórczość mieści się w nurcie twórczości skrzypków-wirtuozów tej epoki. Reprezentuje utwory łączące elementy typowe dla wirtuozowskiej twórczości epoki: skomplikowane środki techniczne i śpiewną linię melodyczną. Jego utwory odznaczają się bogatą inwencją melodyczną i niezwykle błyskotliwymi przebiegami wirtuozowskimi. Znakomicie nadają się jako składnik repertuaru każdego wybitnego skrzypka. ■

Rozmawiał

**ADAM OLAF GIBOWSKI**

15. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego jest współorganizowany z Instytutem Muzyki i Tańca ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

ORGANIZATOR:  
TOWARZYSTWO MUZYCZNE  
IM. HENRYKA  
WIENIAWSKIEGO  
W POZNANIU

WSPÓRORGANIZATORZY  
I WSPÓŁFINANSOWANIE:  
instytut muzyki i tańca  
**IMiT**  
Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

WSPÓŁFINANSOWANIE:  
**POZnań**  
URZĄD MARSZAŁKOWSKI  
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

SPONSORZY GŁÓWNI:  
Międzynarodowe  
Targi  
Poznańskie  
**PGNiG**  
Polska Centralna Ruffina  
1400000000 54  
**Enea**

PARTNERZY:  
NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY  
Nina  
**POLSKIE  
RADIO**  
**dwójka**  
KULTURA

PATRONI MEDIALNI:  
**TVP 3**  
POZNAŃ  
**POLSKA  
PRESS  
GRUPA**  
**ams**  
**iks**  
**Bilety**

# Repertuarowe strategie

Na repertuarze tegorocznej edycji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego silne piętno odcisnęła osobowość szefa Jury – Maxima Vengerova. Zróżnicowany i oryginalny – względem poprzednich edycji – program pozwala uczestnikom na zaznaczenie barwy własnej osobowości poprzez sam wybór utworów, rozłożenie akcentów pomiędzy liryzmem, dojrzałością, wirtuozerią oraz sprawnym poruszaniem się w różnych stylach, estetykach i idiomach języków kompozytorskich.

ADAM BANASZAK



Uczestnicy Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

**K**ażdy kandydat przedstawi nam więc selekcję składającą się na potencjalne wydawnictwo płytowe zatytułowane *My Music* lub *The Best Of*. Wybór utworu dowolnego między kompozycjami tak różnymi jak *Wariacje na temat pieśni „Ostatnia róża lata”* Ernsta a jedną z sonat Ysaÿe'a, to często także decyzja strategiczna, wiele mówiąca o konkursowej taktyce uczestnika.

Henryk Wieniawski sam siebie określał jako „ostatniego przedstawiciela wirtuozowskiego romantyzmu”. Program Konkursu naznaczony wydaje się być sentymentem do tak właśnie, w dziewiętnastowiecznym duchu, pojmowanej wirtuozerii. Zastanawiająca jest przy tym, poza jednym utworem

Krzysztofa Pendereckiego, nieobecność dzieł najnowszych, pisanych przez aktualnie działających kompozytorów. Na repertuar pierwszego etapu w większości złożą się kompozycje twórców będących równocześnie praktykami, wirtuozami skrzypiec.

Zapytać można: jakie znaczenie mają kompozycje Wieniawskiego – to muzyczne arcydzieła czy wyłącznie preteksty do wirtuozowskiego popisu? Czy w wykonaniu uczestników będą miejscem artystycznego wstępu czy zaledwie pedagogicznymi przykładami przedstawiającymi poszczególne problemy techniczne? Czy w istocie przetrwały one próbę czasu, czy ich sława wynika z artystycznych walorów, czy może raczej z zespolenia z legendą życiorysu, mitem ich twórcy?

Pavel Vernikov, skrzypek i juror poprzedniej edycji Konkursu Wieniawskiego, o twórczości patrona turnieju powiedział: „(...) fenomenalna technika, trudne pasaża są tu sprawą wtórną. Znajduję tu za to niesamowitą miłość do życia, bardzo gorące serce. (...) Znam niewielu wykonawców, którzy potrafią tymi dźwiękami snuć opowieść. To jest wręcz muzyka operowa! Ale też niezwykle szlachetna, pełna dumy ze swojego narodu, który wiele w historii wycierpiał. Mimo tych problemów w twórczości Wieniawskiego wyczuwam ducha zwycięstwa. Choć z drugiej strony jest tu też melancholia, nostalgia, wreszcie miłość i bezgraniczna czułość. A w dalszej kolejności także błyskotliwe pasaża, bardzo trudne do grania. Przez to, w gąszczu technicznych





Jury Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

trudności, jeszcze trudniej jest przekazać prawdziwego ducha tej muzyki. Kompozycje Wieniawskiego są dużo głębsze, niż myślimy o nich my, pedagodzy”.

Jak bardzo *Fantazja na tematy z opery „Faust”* różni się od sztampowych utworów tego typu, powstających w tamtym czasie! Jaką pewność i brawurę odnaleźć możemy w *Polonezie D-dur*, będącym dziełem zaledwie... siedemnastolatka! Kaprysy, rywalizujące śmiało z podobnymi utworami Paganiniego, *Vieuxtemps'a* i *Lipińskiego*, napisał Wieniawski mając zaledwie lat dziewiętnaście. Każdy z nich poświęcił innemu problemowi technicznemu, w jakiś niezwykły sposób zagadnienia praktyczne zespalał z artystyczną, intymną wypowiedzią. Czy to zespolenie jest tak genialne jak w przypadku etud Chopina? A może takie skojarzenie to nadużycie? Czy nadużyciem jest także zestawianie *Scherza-Tarantelli* Wieniawskiego z incydentalną *Tarantellą As-dur* Chopina? A może w *Scherzu-Tarantelli* raczej wysłyszeć możemy jakieś pokrewieństwo z arią Jontka *Szumią jodły* z *Halki* Moniuszki? Włosi twierdzili, że tarantella potrafi uleczyć z ukąszenia jadowitej tarantuli. Czy utwór Wieniawskiego też ma taką moc?

Do tego samego co Wieniawski klubu wirtuozerii i artystycznej brawury należał Heinrich Wilhelm Ernst. Najpierw pielgrzymował za Paganinim, śledząc jego koncerty i chcąc osiąść tajemnicę jego skrzypcowej techniki, później stworzył wspólnie z największymi i równymi sobie wirtuozami (*dream team!*) – Wieniawskim, Joachimem i Piattim – kwartet Beethoven Society w Londynie. Wariacje oparte na pieśni irlandzkiej *Ostatnia róża lata* czytać możemy jako wizytówkę, próbkę stylu, swoiste kompendium romantycznej wirtuozerii w wydaniu Ernsta.

U Wieniawskiego uczył się Eugene Ysaÿe. Jego twórczość pozostaje – poza niezwykłymi, tajemniczymi i frapującymi sona-

tami na skrzypce solo – właściwie nieznaną. Wielki wirtuoz, pedagog, praktyk – autor sześciu wciąż czekających na przywrócenie życiu muzycznemu koncertów skrzypcowych(!), prawie nieznaną opery *Piére li houyeû...* Cykl sześciu sonat, najczęściej zapewne grywanych jego kompozycji, wydaje się być przeniesieniem, transfiguracją bachowskich partit w dwudzieste stulecie. Są też sonaty probierzem skrzypcowej wirtuozerii i szkołą intonacji.

Nathan Milstein należy do tej samej rodziny, to wspólna linia pokrewieństwa. Jest uczniem Ysaÿe'a. Jego *Paganiniana* najeżona trudnościami technicznym wydaje się być swoistym manifestem. Świat się zmienia, przyspiesza, padają kolejne rekordy w biegu na sto metrów, a wirtuozeria Paganiniego zdaje się Milsteinowi już nie wystarczać. Motywy wzięte z twórczości Paganiniego Milstein więc jeszcze technicznie komplikuje, utrudnia.

Krzysztof Penderecki, sam będąc także skrzypkiem i doskonale znając instrument, komponuje z okazji 50. urodzin Anne-Sophie Mutter (to kolejny dowód przyjaźni tych wspaniałych artystów) utwór karkołomnie trudny technicznie, wirtuozowski, dramaturgicznie doskonały, brawurowy. *La Follia* to dziewięć fascynujących wariacji, o których ich twórca powiedział: „Często wracam do starych form, bo wydaje mi się, że jeśli chodzi o formę, nic nowego nie można wymyślić. Biorę starą formę, ale oczywiście jest ona wypełniona zupełnie inną muzyką”. Dodajmy: wypełniona muzyką i gestem mistrza.

Wreszcie utwory Karola Szymanowskiego, będące w pewnej mierze zaprzeczeniem wirtuozerii wywodzącej się z dziewiętnastego stulecia. Do wyboru trzy poematy skrzypcowo-fortepianowe zatytułowane *Mity* i romans. Czym w tym przypadku uczestnicy będą chcieli nas olśnić? Wizją, nastrojem, kolorem, dramaturgią? Kandydaci najczęściej wybierali *Źródło Aretuzy* z *Mitów* op. 30 Szymanowskiego – aż 26 razy, prawie równie często – 25 razy – zabrzmiał *III Sonata d-moll* op. 27 „Ballada” Ysaÿe'a. Wśród sonat Beethovena najpopularniejsze okazały się sonaty *c-moll* i *Es-dur* – wybrane po 10 razy. Spośród utworów Wieniawskiego aż 19 razy zabrzmiał kaprys *La Cadenza, Polonez D-dur* 14 razy, zaś *Polonez A-dur* zaledwie... raz!

Niektórzy mówią, że pierwszy etap każdego konkursu jest najtrudniejszy. To wstępna selekcja, ustalenie wysokości poprzeczki, rozbudzenie nadziei, wywarcie pierwszego wrażenia. Czy przez jurorów będzie także punktowana logika doboru repertuaru? Co zwycięży? Zachowawczość i możliwie bezpieczne, równe przebrnięcie przez wszystkie etapy czy może wirtuozowskie szaleństwo, brawura, ryzyko i odwaga? Pierwsze odpowiedzi już za kilka dni! ■

## Z REGULAMINU KONKURSU

1. L. van Beethoven: jedna część (wg wyboru Jury<sup>1</sup>) z przygotowanej sonaty na skrzypce i fortepian
2. H. Wieniawski – jeden z *Kapryśów* z op. 10
3. H. Wieniawski – jeden utwór do wyboru spośród:
  - Polonez D-dur* op. 4
  - Wariacje na temat własny* op. 15
  - Scherzo-Tarantella g-moll* op. 16
  - Fantazja na tematy z opery „Faust”*
  - Ch. Gounoda* op. 20
  - Polonez A-dur* op. 21
2. Utwór dowolny spośród:
  - H. W. Ernst – *Grand Caprice na temat pieśni F. Schuberta „Der Erlkönig”* op. 26
  - H. W. Ernst – *Wariacje na temat pieśni „Ostatnia róża lata”*
  - N. Milstein – *Paganiniana*
  - K. Penderecki – *La follia\**
  - E. Ysaÿe – *III Sonata d-moll* op. 27 „Ballada”, *VI Sonata E-dur* op. 27
3. K. Szymanowski – jeden utwór do wyboru spośród:
  - Romans D-dur* op. 23
  - Mity* op. 30:
    1. *Źródło Aretuzy*
    2. *Narcyza*
    3. *Driady i Pan*

<sup>1</sup> O wyborze części uczestnik zostanie poinformowany w dniu poprzedzającym występ.

# Siedmiu wspaniałych, czyli kapituła krytyków

W każdej edycji konkursu oprócz miejsc i wyróżnień przyznawane są także nagrody dodatkowe, fundowane przez instytucje i prywatnych darczyńców. Laureata jednej z takich nagród pozaregulaminowych wyłoni przysłuchująca się konkursowym zmaganiom Kapituła Krytyków.

W jej skład wchodzi w tym roku siedmiu uznanych w Polsce publicystów i krytyków muzycznych: związany z poznańskim środowiskiem muzykolog Adam Olaf Gibowski, wicedyrektor Programu II Polskiego Radia Jacek Hawryluk, kierownik Redakcji Muzyki TVP Kultura Robert Kamyk, dyrektor artystyczny i szef Redakcji Kultury Polskiego Radia Gdańsk Konrad Mielnik,

współpracujący z Polskim Wydawnictwem Muzycznym historyk kultury Jakub Puchalski, znany z wieloletniego komentowania Konkursów Chopinowskich na antenie Polskiego Radia dziennikarz Adam Rozlach oraz związana z tygodnikiem „Polityka” autorka bloga muzycznego *Co w duszy gra* Dorota Szwarzman.

Nagroda w wysokości 3000 euro trafi do jednego, wybranego przez Kapitułę Krytyków skrzypka. W ubiegłej edycji wyróżnienie to zostało przyznane Aleksandrze Kuls, uczestniczącej trzech etapów konkursu – „za szczerość i radość muzykowania, za naturalne emocje wyrażane w grze”. (MM)



W ubiegłej edycji wyróżnienie to zostało przyznane Aleksandrze Kuls.



REKLAMA

**Dodajemy  
energii  
klasyce**



Enea zaprasza na  
15. Międzynarodowy  
Konkurs Skrzypcowy  
im. Henryka Wieniawskiego

**Poznań, 8-23 października 2016 r.**

[enea.pl](http://enea.pl)

## Jury Młodych przyzna nagrodę

Doskonałym pomysłem, zainaugurowanym podczas poprzedniej edycji konkursu, okazało się powołanie Jury Młodych, złożonego z wybranych uczniów poznańskich szkół muzycznych II stopnia. W 2011 roku nagrodę w wysokości 5000 euro, ufundowaną przez Volkswagen Poznań Sp. z o.o., młodzi muzycy postanowili przyznać Erzhanowi Kulibaevowi.

Tym razem przy jurorskim stole spotka się osiem uczennic: Agata Doszczak, Marta Grygier i Jagoda Świdzińska z OSM II st. im. J. Kaliszewskiej oraz Marta Gidaszewska, Justyna Grudzień, Natalia Haręża, Agata Miłoś i Gabriela Zadroga z POSM II st. im. M. Karłowicza. Nie są to wyłącznie skrzypaczki – wiolinistyczny punkt słyszenia wzbogaci także ucho wiolonczelistki i gitarzystki.

Pod opieką merytoryczną Teresy Dożały-Brodniewicz będą służyć uczestników we wszystkich etapach konkursu i, wcielając się w rolę jurorów, wspólnie oceniać ich występy. Jury Młodych przyzna w tym roku jednemu wybranemu przez siebie skrzypkowi nagrodę w wysokości 3000 euro, której fundatorem jest także Volkswagen Group Polska S.A. Wyróżnienie ma charakter nagrody pozaregulaminowej i będzie jako ostatek wręczone podczas uroczystej gali wieńczącej konkurs. (MM)

## Konkurs w mediach

Nie każdy może pozwolić sobie na dwutygodniowy urlop w pracy w środku października i obecność w Auli Uniwersyteckiej podczas wszystkich etapów konkursu. Wszyscy ci, którym zależy na tym, żeby śledzić przesłuchania na bieżąco lub choćby od czasu do czasu posłuchać występu któregoś z młodych skrzypków, mogą to zrobić bez wychodzenia z domu – za pośrednictwem radia, telewizji lub internetu.

Transmisje i retransmisje najważniejszych wydarzeń, czyli koncertu inauguracyjnego (8.10), przesłuchań finałowych (20-22.10) oraz gali wręczenia nagród i koncertu laureatów (23.10) usłyszymy dzięki Programowi II Polskiego Radia na antenie Radia Merkury. Codzienne nowości i relacje z przebiegu konkursu przybliżą w swoich audycjach Ewa Mikołajewska (od poniedziałku do czwartku o g. 23.05, w piątki o północy oraz w niedzielę o g. 21.00).

Transmisje wszystkich etapów XV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego przeprowadza TVP Kultura. Emisja rozpoczyna się każdorazowo dziesięć minut przed wyznaczoną godziną przesłuchań lub koncertu. Dodatkowo 19 października, w dniu wolnym od występów uczestników, o godzinie 22.00 w TVP Kultura będzie można obejrzeć podsumowanie trzech pierwszych etapów konkursu.

Konkurs można także na bieżąco śledzić za pośrednictwem internetu. Wszystkie przesłuchania i koncerty transmituje radio Merkuryklasyka.pl, które będzie wiernie towarzyszyło konkursowym zmaganiom przez ponad dwa tygodnie trwania wydarzenia. Na stronie pojawiają się również retransmisje audycji Ewy Mikołajewskiej z Radia Merkury. Tych użytkowników internetu, którzy chcieliby nie tylko słuchać, ale i oglądać wybitnych młodych skrzypków w kolejnych etapach konkursu, zapraszamy na stronę [www.wieniawski-competition.com](http://www.wieniawski-competition.com) oraz do podpatrywania kanału Henryk Wieniawski w serwisie YouTube. Bieżących informacji dotyczących konkursu można spodziewać się także na fanpage'u Radia Merkury na Facebooku.

Polecamy specjalnie przygotowaną aplikację (dla systemów Android i iOS) na telefon. Można ją pobrać ze sklepu Google Play lub App Store po wpisaniu w wyszukiwarce hasła WIENIAWSKI. (MM)

## Laureaci zagrają w Europejskiej Stolicy Kultury

Dla najwybitniejszych skrzypków XV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, czyli tych, którzy zajmą główne lokaty, intensywny czas występów bynajmniej nie skończy się wraz z czwartym etapem przesłuchań.

Ważnymi nagrodami, zdobiącymi w najbliższych miesiącach ich dalszą ścieżkę artystyczną, będą liczne koncerty z towarzyszeniem polskich i zagranicznych orkiestr. Pierwszy z nich odbędzie się już w dwa dni po zakończeniu konkursu.

25 października o godzinie 19.00 finaliści tegorocznej edycji Konkursu Wieniawskiego wystąpią w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu. Będzie to powtórzenie poznańskiego koncertu laureatów, tym razem jednak z towarzyszeniem Filharmoników Wrocławskich pod dyrekcją Marka Pijarowskiego. Zdobywcy trzech pierwszych nagród zaprezentują wybrane koncerty z czwartego etapu przesłuchań, natomiast pozostali laureaci wykonają wybrane przez jurorów utwory z programu wcześniejszych etapów. (MM)

REKLAMA


Międzynarodowe Targi Poznańskie





**NAJWIĘKSZY ORGANIZATOR TARGÓW W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**

**OD 95 LAT DZIAŁAMY Z PASJĄ I WSPIERAMY PASJE BIZNESOWE**




**ROZNIEM 1100 000 GOŚCI TARGOWYCH I KONFERENCYJNYCH Z 82 KRAJÓW ŚWIATA**

**IMPREZY TARGOWE DLA WSZYSTKICH SEKTORÓW GOSPODARKI**






**MECENAS MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU SKRZYPCOWEGO IM. H. WIENIAWSKIEGO, JEDNEGO Z NAJBARDZIEJ PRESTIŻOWYCH KONKURSÓW SKRZYPCOWYCH NA ŚWIECIE**



# OFF TO A GOOD START



17-year-old Japanese Mone Hattori.

# WHATEVER HAPPENED TO PAGANINI?



The first "Poznań" participant of the morning session was Anna Malesza joined by pianist Marcin Sikorski.

## ANDRZEJ CHYLEWSKI

On Saturday morning, when the 17-year-old Japanese Mone Hattori was drawn to open the auditions on the following day, she nearly burst in tears. Her almost childish face displayed obvious disappointment. But as the first sounds elicited from her exquisite 1743 Pietro Guarneri violin filled the University Auditorium on Sunday morning, it soon appeared that the young artist would spare no effort to belie the old saying that "the first will be last". And so she did. Her performance was illustrious, evoking a full sound palette, particularly in Szymanowski's *The Fountain of Arethusa*, but also in Ernst's *Variations*. She perfectly managed to overcome most technical pitfalls, and render the "Polishness" of Wieniawski's pieces. What a pity that she was at times completely drowned out by her accompanist, Irina Vinogradova, who seemed to literally compete with her.

I have deliberately devoted so much attention to the Japanese candidate in order to highlight most of the problems the competitors will have to face in the first round. Anna Malesza from Poznań coped with them very well, gaining in more confidence, radiance and panache with every piece. She also gradually revealed her inner and musical temperament. While the opening

## TERESA DOROŻAŁA-BRODNIOWICZ

Not only is the programme of the first round stylistically and technically diversified, but it also requires good condition indeed. It features a movement of Beethoven's classical sonata indicated by the jury, one of Wieniawski's virtuoso salon piece (of the candidate's choice), one of Szymanowski's violin works, one of violin pieces by Ernst, Milstein, Penderecki or Ysaÿe (of the candidate's choice), and one of Wieniawski's *Capriccios* from Op. 10. to verify virtuosity. It is the first time that the Jury decided not to include Paganini's *Capriccios* in the programme. It would be most interesting to know the reasons behind this decision. It might be supposed to "lower the level of stress", which was suggested by Maxim Vengerov, Chairman of the Jury, at the press conference.

The morning audition session was opened by Mone Hattori, a seventeen-year-old violinist from Japan. She played perfectly and impeccably (the most flawless intonation of all renditions of Wieniawski's *Capriccios* this morning!), with almost automatic proficiency, but what I missed was joy and spontaneity. To a great extent the artistic value of Hattori's performance was lowered by overly harsh and loud accompaniment of pianist Irina Vinogradova.

Ukraine was represented by Hanna Asieieva. She might have appealed to the audience in movement 1 of Beethoven's *Sonata No. 6 in A Major* Op. 30, aptly corresponding with pianist Hanna Holeksa. Her *Polonaise in D Major*, Op. 4 by Wieniawski also showcased her virtuosity and pertness.

Beethoven was classical, but still soft and somewhat withdrawn, Wieniawski's *Polonaise in D Major* flowed with verve and genuine Polish vigour. Szymanowski's *The Fountain of Arethusa* virtually glistened, featuring contrasting fluency. Marcin Sikorski's accompaniment complemented the violinist perfectly.

Disappointing though was the performance of another Pole, Maciej Burdzy. This mature violinist who can already boast impressive international experience seemed to be struggling as if condemned to strenuous labour in a besieged fortress. And it would suffice to add just a hint of freedom, panache or romanticism of here and there...

I must admit that Alexis Roussine, a French violinist with strong Russian connections, managed to arouse my interest with his youthful rendition and French-like interpretations. His main problem is quite frequent deviations from the "originals" in individual pieces.

Only these few initial remarks herald a good many of surprises that we are definitely in for. Both pleasant and unpleasant, I presume. ■

The first "Poznań" participant of the morning session was Anna Malesza joined by pianist Marcin Sikorski. Her rendition of Ernst's *Variations on "The Last Rose of Summer"* was marked by a beautiful, deep sound, lavishly wide cantilena and unrestrained stage presence. *The Fountain of Arethusa* by Szymanowski was as expected: poetic, picturesque, somewhat veiled.

Malesza was succeeded on stage by another Pole, Maciej Burdzy, who we may remember from the previous edition of the Wieniawski Competition. In my opinion he was most successful in his stylish interpretation of movement 1 of Beethoven's *Sonata No. 7 in C Minor* Op. 30. Other compositions were rendered correctly, but intonation was often uneven.

The morning session was concluded by Alexis Roussine from France. He seems to have the makings of a good violinist and his stage presence is splendid. Yet his Beethoven (mov. 1 of *Sonata in D Major* Op. 12) was needlessly rushed, and the *Capriccio (La Velocité)* and Ysaÿe (*Sonata No. 3 in D Minor* Op. 27 „Ballade”) very much off-key. To a certain extent his performance was saved by the patron of the Competition: Wieniawski's *Variations on an Original Theme* Op. 16, or at least its fragments, sounded quite interesting.

PS. Why are the pianists allowed to keep the lid open? ■

# MASZOŃSKA DID A FIRST-CLASS JOB!

ADAM OLAF GIBOWSKI



Amelia Maszońska, student of Professor Bartosz Bryła.

The first day of the competition auditions is over. We heard ten participants, but only three of them demonstrated a level that allows us to open a proper discussion. The morning session has been reviewed in the present issue by Teresa Dorożala-Brodniewicz and Andrzej Chylewski, so I will focus on the second session.

It was commenced by the nineteen-year-old Gregoire Girard from France. Well, it was probably the most monotone recital I have ever heard. His playing seemed to be passing by me, not even trying to gently pull my ear. Complete indifference. It is quite strange, because even when we face a bad performance, we are able to react somehow. And here? Nothing. I felt exactly like Gombrowicz talking to Cieciszowski, one of the minor characters of *Trans-Atlantic*: "I'm am not so mad as to have any views These Days or not to have them. Get ye anon to the Legation or do not get ye there and report your presence there or do not report. Do whatever you opine or do not opine". Let me paraphrase that: listen to me or do not listen to me, enjoy it or do not enjoy it! I actually do not know how to go about it as it is the first time I have had such an experience.

Girard was succeeded on the stage by the youngest participant, the sixteen-year-old Xingzhou Rong from China. It was with real astonishment that I received his performance. He is a very young violinist

who will need to put enormous work in his further development, but I can still see some potential. Unfortunately, the competition is not about potential, it is about skills and understanding music. It is impossible not to mention the fact that he kept playing off-key, with careless, shallow and wrong articulation. I realize that the younger you are, the more mature you want to be seen. Well, aggressive dynamics and articulation, unfounded contrasts, and intentionally dull sound – it is not maturity, it is just pretending.

Not everything was bad though. A genuine highlight of the day was the appearance of Amelia Maszońska, student of Professor Bartosz Bryła. I am absolutely convinced, and sure that my intuition will not fail, that she is a real revelation of the 15<sup>th</sup> Wieniawski Competition. While her whole performance was the best of the day, it was her rendition of Wieniawski's *Fantasy on Themes from Ch. Gounod's Opera "Faust"* that was virtually embedded in my memory. Maszońska's Wieniawski was not yet another Wieniawski. It was *her* Wieniawski, deeply personal and highly sublime. It was a lyrical surf of her abundant and vivid imagination. Not to mention her impeccable technique!

It is only a shame that Zufina Bekmoldinova got her fingers burnt on Wieniawski's *Scherzo-Tarantella*, because her appearance ranked among the three best performances of today. ■

# I recognize good violinists by the way they tune their instruments

**Andrzej Chylewski** talks to Professor Bartosz Bryła.

## **Do you like competitions, Professor?**

Frankly speaking, I'm not particularly fond of them. But I guess it's one of very few paths to a career. Managers may also be helpful but I'm afraid there's no escaping from competitions.

## **As solo violinist you have won numerous competitions.**

Every Polish violinist has dreams of participating in the Wieniawski Competition. It was also my dream and it came true in 1981 when I found myself one of its prize-winners. It wasn't easy, but although I was born in Wrocław, I was treated as a Poznań citizen, because I studied under Professor Jadwiga Kaliszewska. Practically all students who lived in my hall would come to my auditions. The atmosphere was very friendly, but what made me a little tense was my fellow students' "reports" of other candidates' performances. When you are a competitor, you don't want to know it. Only after I'd played the concertos in the third round, could I relax and listen to the rivals. Especially as my name starts with B, and at that time there was no drawing, so we would perform in the alphabetical order, from A to Z.

Two personalities that I recall from that event are Henryk Szeryng, who opened the competition, and the winner, Keyko Urushihara. The 18-year-old Japanese looked like a young girl but played brilliantly from the first round.

## **You have also repeatedly served as competition juror.**

Many competitions have left lovely memories, but for understandable reasons of prestige I particularly cherish those of the previous, 14th edition of the Wieniawski Competition. Above all, it's because of its atmosphere and level. There were no obvious... failures, though they may always happen. Everybody played very well and we enjoyed the auditions with no anxiety.

## **Is there anything that both sides of the competition have in common, would you say?**

Yes, of course, as unlike most of my fellow jurors I am the one who has already been on the other side of the Wieniawski Com-



**EVERY POLISH VIOLINIST HAS DREAMS OF PARTICIPATING IN THE WIENIAWSKI COMPETITION**

petition. And each competition boasts its own specific atmosphere. Besides, I am Polish, and during this competition Poles have always been under certain pressure or fire, so to say.

## **In one of your interviews you have said that such a competition requires concentration of both sides.**

That's right! It's obvious with candidates. But if we, the jurors, happen to "have a snooze", especially when we repeatedly hear the same piece or very similar interpretations, it may have serious consequences both in the beginning when we decide about admission to the next round, and in the final round when we grant the prizes.

## **Your successes as chamber musician, only to mention those with the Chopin Trio, seem to contradict the typically Polish persistent aversion to chamber music. Why is that so?**

When we founded the Chopin Trio, we were typical soloists with competition awards, recordings and CDs... I didn't boast such experience as

pianist Bogusław Nowicki or cellist Paweł Frejdlich. But I soon learnt to listen to them, harmonize, and marvel at the beauty of chamber music. And although sometimes we were a far cry from a compromise, music would eventually win and its spirit would dictate interpretations where words were no longer necessary. Once at a concert in Hanover, when Bogusław got carried away with the music (the piano was exquisite), I became so engrossed in it that I almost forgot to play my part in the trio.

## **You also work as a teacher. What is so fascinating about teaching?**

Being in contact with young people! I teach nineteen students in Poznań and six in Wrocław. I wouldn't have to teach so many, but I simply enjoy working with young people. I sometimes laugh that I remember all their names, but not always the repertoire.

## **Professor, I know that you are a realist. And I don't mean being realistic...**

I'm a realist because I'm a keen supporter of Real Madrid. I know why you know it, because we happen to play indoor soccer together, like my other fellow musicians. We argue a lot, because you are a big fan of FC Barcelona. But I also support Athletic Bilbao, maybe because my sister lives in Bilbao with her family, Everton for no reason, our Lech Poznań, and the local team Szturm Junikowo.

## **Franciszek Smuda, our famous football coach, claimed that a good football player is recognizable by the way he walks up the stairs.**

### **How do you recognize a good violinist?**

By the way they tune their instruments. They don't even have to play, it's enough to listen to how they tune their instruments on the stage.

## **What does Bartosz Bryła, violinist, juror and teacher, expect of the 15th edition?**

My dream is to see a high competition level. As President of the Henryk Wieniawski Music Society in Poznań, organizer of the competition, I am well aware that a team of wonderful people headed by Director Andrzej Wituski, have spared no effort so that everything is in perfect harmony. Like in music. ■



foto: | photo: Waldemar Kielichowski

---

## Skrzypce w zbiorach polskich The Violin in Polish Collections

[www.skrzypce.instrumenty.edu.pl](http://www.skrzypce.instrumenty.edu.pl)  
[www.violin.instruments.edu.pl](http://www.violin.instruments.edu.pl)

---

Największa cyfrowa kolekcja instrumentów muzycznych w Polsce  
Skrzypce z wiodących kolekcji; skrzypce zwycięzców konkursów lutniczych i wykonawczych  
Unikatowe zdjęcia, opisy i materiały audiowizualne  
Blog  
Materiały w języku polskim i angielskim  
Zakładka „Edukacja”

The biggest digital database of musical instruments in Poland  
Violins held in leading collections; made by prize-winning luthiers; owned by champion violinists  
Unique photographs, descriptions, recordings and videos  
A blog to follow  
Content in both Polish and English  
Educational resources



## PRZESŁUCHANIA. **DZISIAJ GRAJĄ:**



### **Richard Lin**

**Tajwan/USA**

ur. 6.07.1991

Pianistka: Hanna Holeksa

#### **Program**

L. van Beethoven: *V Sonata na skrzypce i fortepian F-dur op. 24*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 5 op. 10 „Alla Saltarella”*  
H. Wieniawski: *Polonez D-dur op. 4*  
N. Milstein: *Paganiniana*  
K. Szymanowski: *Romans D-dur op. 23*



### **Marie Bégin**

**Kanada**

ur. 8.12.1991

Pianista: Michał Francuz

#### **Program**

L. van Beethoven: *VII Sonata na skrzypce i fortepian c-moll op. 30*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 7 op. 10 „La Cadenza”*  
H. Wieniawski: *Wariacje na temat własny op. 15*  
E. Ysaÿe: *VI Sonata na skrzypce solo E-dur op. 27*  
K. Szymanowski: *Źródło Aretuzy z cyklu Mity op. 30*



### **Hadar Rimon**

**Izrael**

ur. 21.01.1986

Pianistka: Natasha Tadson

#### **Program**

L. van Beethoven: *III Sonata na skrzypce i fortepian Es-dur op. 12*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 7 op. 10 „La Cadenza”*  
H. Wieniawski: *Polonez D-dur op. 4*  
E. Ysaÿe: *VI Sonata na skrzypce solo E-dur op. 27*  
K. Szymanowski: *Źródło Aretuzy z cyklu Mity op. 30*



### **Alexander Kuznetsov**

**Rosja/Szwajcaria**

ur. 31.05.1990

Pianista: Michał Francuz

#### **Program**

L. van Beethoven: *I Sonata na skrzypce i fortepian D-dur op. 12*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 7 op. 10 „La Cadenza”*  
H. Wieniawski: *Wariacje na temat własny op. 15*  
E. Ysaÿe: *III Sonata d-moll na skrzypce solo op. 27 „Ballada”*  
K. Szymanowski: *Narcyz z cyklu Mity op. 30*



### **Vasyl Zatsikha**

**Ukraina**

ur. 11.02.1991

Pianista: Francois Killian

#### **Program**

L. van Beethoven: *VIII Sonata na skrzypce i fortepian G-dur op. 30*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 5 op. 10 „Alla Saltarella”*  
H. Wieniawski: *Wariacje na temat własny op. 15*  
E. Ysaÿe: *VI Sonata na skrzypce solo E-dur op. 27*  
K. Szymanowski: *Źródło Aretuzy z cyklu Mity op. 30*



### **Arsenis Selalmazidis**

**Grecja/Rosja**

ur. 19.06.1990

Pianistka: Hanna Holeksa

#### **Program**

L. van Beethoven: *III Sonata na skrzypce i fortepian Es-dur op. 12*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 6 op. 10 „Prélude”*  
H. Wieniawski: *Wariacje na temat własny op. 15*  
E. Ysaÿe: *VI Sonata na skrzypce solo E-dur op. 27*  
K. Szymanowski: *Źródło Aretuzy z cyklu Mity op. 30*



### **Shiori Terauchi**

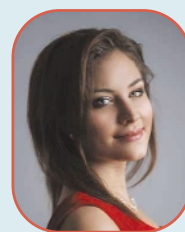
**Japonia**

ur. 28.02.1990

Pianistka: Irina Vinogradova

#### **Program**

L. van Beethoven: *IX Sonata na skrzypce i fortepian A-dur op. 47*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 9 op. 10 „Les Arpéges”*  
H. Wieniawski: *Wariacje na temat własny op. 15*  
H. W. Ernst: *Grand Caprice na temat pieśni F. Schuberta „Der Erlkönig” op. 26*  
K. Szymanowski: *Romans D-dur op. 23*



### **Celina Kotz**

**Polska**

ur. 17.05.1994

Pianista: Marcin Sikorski

#### **Program**

L. van Beethoven: *VII Sonata na skrzypce i fortepian c-moll op. 30*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 5 op. 10 „Alla Saltarella”*  
H. Wieniawski: *Fantazja na tematy z opery „Faust” Ch. Gounoda op. 20*  
K. Penderecki: *La Follia*  
K. Szymanowski: *Driady i Pan z cyklu Mity op. 30*



### **Rustem Monasypov**

**Rosja**

ur. 28.04.1990

Pianistka: Hanna Holeksa

#### **Program**

L. van Beethoven: *VII Sonata na skrzypce i fortepian c-moll op. 30*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 7 op. 10 „La Cadenza”*  
H. Wieniawski: *Polonez D-dur op. 4*  
E. Ysaÿe: *VI Sonata na skrzypce solo E-dur op. 27*  
K. Szymanowski: *Źródło Aretuzy z cyklu Mity op. 30*



### **Stepan Lavrov**

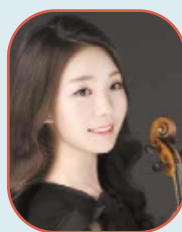
**Rosja**

ur. 18.05.1987

Pianista: Michał Francuz

#### **Program**

L. van Beethoven: *VIII Sonata na skrzypce i fortepian G-dur op. 30*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 5 op. 10 „Alla Saltarella”*  
H. Wieniawski: *Polonez A-dur op. 21*  
H. W. Ernst: *Wariacje na temat pieśni „Ostatnia róża lata”*  
K. Szymanowski: *Romans D-dur op. 23*



### **Jung Min Choi**

**Korea Południowa**

ur. 10.05.1994

Pianista: Michał Francuz

#### **Program**

L. van Beethoven: *III Sonata na skrzypce i fortepian Es-dur op. 12*  
H. Wieniawski: *Kaprys nr 7 op. 10 „La Cadenza”*  
H. Wieniawski: *Fantazja na tematy z opery „Faust” Ch. Gounoda op. 20*  
E. Ysaÿe: *III Sonata na skrzypce solo d-moll op. 27 „Ballada”*  
K. Szymanowski: *Źródło Aretuzy z cyklu Mity op. 30*

## **JUTRO GRAJĄ:**

#### **1. Ryosuke Suho**

Japonia

#### **2. Yuna Toki**

Japonia

#### **3. Veriko Tchumburidze**

Gruzja/Turcja

#### **4. Jan Mazur**

Polska

#### **5. Luke Hu**

USA

#### **6. Robert Łaguniak**

Polska

#### **7. Eva Rabchewska**

Ukraina

#### **8. Amalia Hall**

Nowa Zelandia

#### **9. Weronika Dziadek**

Polska

#### **10. Maria Kouznetsova**

Francja